MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WŁOCŁAWKU

Realizując Plan Sześcioletni — przekształcimy Polskę w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy

SŁOWO POLSKIE

CAŁY NAKŁ. Rok V. Nr 250 (1388) Wydanie A

Poniedziałek, dnia 11 września 1950 roku

Dziś 4 strony, Cena 5 złotych

Na Ogólnopolskich Dożynkach w Lublinie

150.000 chłopów manifestuje wolę walki o pokój

i realizację Planu 6-letniego

LUBLIN. (PAP). Twórcy zy zapał wobec zadań Planu 6-letniego i niezłomna wola walki o pokój — były głównem i siłą niegasnących manifestacji ogromnej, bo liczącej około 150.000 ludzi, masy uczestników centralnego obchodu dożynek, którzy przybyli w dniu 10 bm. do Lublina z powiatów województwa lubelskiego i ze wszystkich województw kraju.

Z radością, weselem i poczuciem siły manifestowało 150 tys. chłopów pracujących, swą wolę pracy dla postępu i pokoju w czasie wielkiego zgromadzenia na głównym placu dożynkowym, a potem w czasie wspaniałego korowodu dożynkowego, jaki przez 4 godziny płynął przez świątecznie udekorowane ulice Lublina. Z ochotą i radością bawili się chłopi na zabawach ludowych i oglądali setki imprez artystycznych i sportowych na placach i w parku miejskim.

Od wczesnego ranka na wielki plac płynęły nieprzerwanym potokiem długie, barwne, owite czerwienią i zielenią sztandrowe, proporce i transparentów szeregi uczestników.

O godzinie 10-tej przybywa gospodarz dożynek Premier Józef Cyrankiewicz.

Wśród nieopisanego entuzjazmu 150-tysięcznych tłumów przewodniczący ZSCh wita przybyłych na uroczystość: marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, członków Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem i wiceprezesami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele.

„Jesteśmy tu na święcie dożynkowym przedstawicielami milionów pracujących chłopów, którzy w dziele pierwszego roku Planu 6-letniego wnieśli bogaty plon — mówi przewodniczący ZSCh.

Wyższy o 10 proc. plon tegorocznych żniw, to plon osiągnięty przez nas w marszu do socjalizmu, to plon na szej pracy dla budowy szczęścia i siły naszej ojczyzny.

Pratą naszą budujemy lepsze jutro dla siebie, swych dzieci i wnuków, pracą naszą przyśpieszymy realizację wielkiego Planu 6-letniego.

Niech nasza wielka manifestacja chłopów całej Polski Ludowej będzie wezwaniem dla całej wsi do dalszej walki o Plan 6-letni, o siłę naszego państwa, o pokój między narodami.

Zrywają się potężne okrzyki: Stalin, Bierut, Pokój, „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski".

Kilkadziesiąt zespołów chóralnych przy akompaniamencie kapel ludowych śpiewa „Gdy naród do boju" oraz pieśni dożynkowe. Równocześnie do trybuny zbliża się delegacja chłopów w strojach regionalnych niesąca ogromny wieniec dożynkowy.

Czołowi ludzie pracy na roli — Gwiazda, gospodarz indywidualny z województwa warszawskiego, Jabłońska, przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej im. Kościuszki z powiatu biłgorajskiego, Marczak — robotnik z PGR Wołowice z woj. opolskiego oraz Serwik — robotnik z Fabryki Traktorów „Ursus" — meldują Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi o osiągniętych środkowych gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — stwierdzając, że wieś polska całkowicie wykonała zadania postawione jej w pierwszym roku Planu 6-letniego. Sukcesy te wieś zawdzięcza pracy planowej i zespołowej oraz ogromnej pomocy Rządu Ludowego.

Nikt nie zdoła sprowadzić chłopów pracujących ze słusznej drogi, jaką wskazuje Rząd Ludowy, bowiem sami przekonali się w codziennym życiu i pracy, że droga ta prowadzi do szczęśliwego życia — dobrobytu.

Delegaci milionów chłopów pracujących i robotników rolnych zapewniają Premiera, iż jeszcze bardziej wzmogą wysiłki dla wykonania planów produkcyjnych, dla społecznania sił Polski Ludowej, sił obozu pokoju, na którego czele stoi największy przyjaciel Polski i wszystkich ludzi pracy na świecie — Józef Stalin.

Przyjmując wieniec Premier Józef Cyrankiewicz serdecznie ściska dłonie przedstawicieli pracującego chłopstwa.

Następnie Premier Cyrankiewicz wygłosił do 150 tysięcy zgromadzonych chłopów przemówienie, przerywane wielokrotnie burzą oklasków i okrzyków. (Przemówienie Premiera podajemy oddzielnie).

Plan 6-letni zapewnia Stolicy wszechstronny rozwój oświaty, kultury i urządzeń socjalnych. W 60 nowych budynkach szkół podstawowych mieścić się będzie 500 ich lekcyjnych. Liczba uczniów w szkołach zawodowych wzrośnie o 70 proc., 10-krotnie podwyższy się liczba żłóbków i o 20 proc. więcej dzieci uczęszczać będzie do przedszkoli.

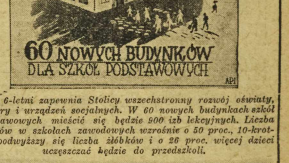

Coraz liczniej powstające na wsi przedszkola zapewniają dziatwie doskonałą opiekę wychowawczą. Oto dzieci z przedszkola wiejskiego na krótkiej wycieczce.

Toczy się zwycięska walka o nową postępową wieś

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza na uroczystościach w Lublinie

LUBLIN. Na uroczystości ach dożynkowych w Lublinie wygłosił przemówienie Premier Cyrankiewicz. Poniżej zamieszczamy streszcz enie przemówienia Premiera:

Obywatele bracia chłopi!

Przekazuję wam w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta i w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu dożynek. Dzień ten

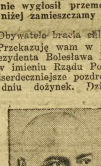

wieńczy cały rok pracy polskiego rolnika, polskiego oracza i siewcy, traktorzystek i traktorzystów, żniwiarek i żniwiarzy, hodowców i plantatorów, wiejskiej kobiety i wiejskiej młodzieży.

Jest to dzień, w którym cały naród dzieli radość polskiego rolnika z plonów, które nasza polska ziemia przyniosła, z plonów osiągniętych coraz wydajniejszą i lepszą pracą polskiego chłopa, coraz większą ilością dobrego ziarna siewnego, coraz większą ilością sztucznych nawozów, coraz większą ilością wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny maszyn i traktorów, coraz większą i lepiej zorganizowaną pomocą państwa dla mało- i średniorolnych chłopów, coraz lepszym współdziałaniem społecznym i sąsiedzkim, coraz lepiej rozwijającą się nauką rolniczą — coraz lepszym wykorzystaniem wspaniałych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego.

Dlatego cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza wspólnie z wami rolnikami raduje się w tym dniu, który wieńczy dzieło pracy milionów ludzi, dzieło pracy całego roku.

Dożynki, to stare święto żniwiarzy.

A równocześnie jakże inne, jakże nowe one jest dzisiaj w Polsce Ludowej, w Polsce rządzonej i budowanej przez robotników i chłopów. Skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy przychodziliście na ganki dworów obszarniczych klaniać się i śpiewać jaśnie panom dziedzicom, na których chłop całe życie pracował. Nigdy już nie przyjdzie chłop polski pokłonić się tym, którzy byli uosobieniem jego wielowiekowej biedy i poniżenia, niewoli i ucisku, szyderstwa i wyzysku, ciemnoty i beznadziejnego życia. Meldujecie dziś sobie sami w waszych wynikach i osiągnięciach, meldujecie Polsce Ludowej o gotowości mas chłopskich do dalszego wysiłku dla przedłużenia własnego życia ufni i pełni wiary patrzycie w przyszłość, którą własnymi rękami tworzycie.

Zerwane zostały niewolnicze więzy, które przez lata całe dusiły chłopa, która dławiły przeludnioną wieś.

Skończyło się z tragiczną emigracją najuboższych za chlebem, za pracą do innych krajów, podczas, gdy nasz kraj trwał w zastoju i zacofaniu.

Skończyło się z haniebnym wyzyskiem wsi przez obszarnika, skończyło się z szalbierczym wyzyskiem chłopa przez zgrają spekulantów i pośredników.

Toczy się zwycięska walka mało i średniorolnych chłopów z wyzyskiem stosowanym na wsi przez zachłannych bogaczy wiejskich, sojuszników spekulantów i obszarników. Toczy się co dzień, co godzinę zacięta walka z kłamstwem i oszustwem, z fanatyczną ciemnotą i dywersyjną plotką rozsiewaną przez obszarniczych pachołków i szpiegów imperialistycznych. Toczy się coraz bardziej zacięta walka o nowe lepsze życie i waszym zadaniem jest jeszcze wzmocnić i rozszerzyć walkę z ciemnotą, z zacofaniem i nieświadomością. Tymi najlepszymi pomocnikami wyzyskiwaczy, a największymi wrogami walki o sprawiedliwość i postęp. Otwarły się szeroko i otwierają się coraz szerzej drzwi liceów, bramy szkół wyższych, uniwersytetów dla chłopskich dzieci i młodzieży. Matka chłopka wie, że w życiu jej dzieci nie powtórzy się już jej sterana cała — matka chłopka wie, że jej dzieci, synowie i córki, obok dzieci robotników — to dziś i w przyszłości budowniczowie ojczyzny — przyszli wykształceni rolnicy, nauczyciele, mechanicy i technicy, inżynierowie i profesorowie, artyści i pisarze, działacze partyjni, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, kierownicy budowniczowie naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym).

Uchwała uczestników dożynek w Lublinie

Jednością chłopów i robotników

wszystkich krajów świata obronimy pokój

LUBLIN. Na uroczystości ach dożynkowych w Lublinie 150 tys. zebranych przyjęło jednomyślnie uchwałę, której tekst podajemy poniżej.

My 150 tysięcy chłopów z całej Polski w Lublinie na pierwszych dożynkach Planu 6-letniego, wyrażamy wobec chłopów całego świata naszą wolę pokoju i wolę wspólnej ze wszystkimi ludźmi dobrej woli — obrony pokoju.

My w Polsce Ludowej siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony z naszej własnej ziemi. Naszą własną pracą budujemy nowe, lepsze życie dla nas, naszych dzieci i wnuków.

Dosyć mamy w naszym wolnym raju na pokoleniu pracy, bogactw natury i radości z tego co zbudujemy. Każdy dzień pokojowej pracy zbliża nas wielkimi krokami do lepszej przyszłości całego narodu.

Dlatego pokój, pokój jest nam potrzebny.

Potępiamy amerykańskich magnatów — podpalaczy świata i wrogów ludzkości — którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtrącić w otchłań nowej wojny.

Do was zwracamy się bracia chłopi Francji, Włoch, Anglii, Ameryki i innych krajów, gdzie rządzą wciąż wielcy kapitaliści, obszarnicy i agenci. Nie wierzcie oszustom imperialistycznym! Tylko oni mogą mieć w niej interes!

Brońcie waszej krwi i waszych pól, brońcie życia i szczęścia waszych rodzin.

Pędźcie precz faszystowskich pachołków amerykańskiego imperializmu, którzy przynoszą wam klęski i nieszczęścia!

Siostry chłopki! Brońcie waszych dzieci i mężów! Walczcie przeciw tym, którzy chcą sprowadzić nieszczęścia i klęskę na wasze domy.

Patrzcie jak cierpi Korea napadnięta przez imperialistów i patrzcie jak zwycięża mały naród koreański w obronie swej wolności i ziemi.

Oto ostrzeżenie!

Żądamy wszyscy zakazu wszelkiej napaści na inne narody.

Żądamy wszyscy zakazu wtrącania się zbrojnego w cudze sprawy!

Żądamy wszyscy wycofania obcych wojsk z Korei i pokoju zgodnego z wolą narodu koreańskiego.

Żądamy wszyscy zakazu broni masowej zagłady i zniszczenia.

Bracia chłopi wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zapewniamy was, że wraz z wami będziemy codzień niestrudzenie pracować i walczyć o umocnienie naszego sojuszu i braterstwa krajów obrony pokoju, o pomnożenie ich sił w walce o pokojową przyszłość całej ludzkości.

Chłopi całego świata, uroczyście zapewniamy was, że nie będziemy żałować ani sił, ani trudu, aby wraz z braćmi robotnikami, wraz z wszystkimi ludźmi na świecie, wywalczyć trwały pokój i jasną przyszłość.

Razem — silni jednością chłopów i robotników wszystkich krajów, obronimy pokój przed zamachami wrogów ludzkości. Wielkie niezwyciężone są nasze zjednoczone siły.

Pokój zwycięży wojnę!

Na dożynkach w Księżnach koło Karpacza wielkie zainteresowanie wzbudził wieniec z kłosów w kształcie orła, wykonany przez członków spółdzielni produkcyjnej w Goduszynie. (Bed.).

5 milionów spółdzielców polskich

realizując Plan 6-letni

walczy o pokój i socjalizm

WARSZAWA (PAP), — 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się centralna akademia „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości".

Gmach i sala teatru zostały udekorowane czerwienią i flagami o barwach narodowych. Ponad sceną przy czołowym umieszczone zostały portrety wielkiego wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina oraz Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta. Obok portretów widnieje naczelne hasło polskiego ruchu spółdzielczego: „5 milionów spółdzielców Polski Ludowej — realizując Plan Sześcioletni — walczy o pokój i socjalizm".

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: — wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe i prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr Kołodziejski, przed stawiciele Rządu R. P. z ministrem Rapackim i Jędrychowskim na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele organizacji społecznych i społecznych oraz liczni czołowi przedstawiciele spółdzielczości Polski Ludowej.

Akademię zagaił członek Rady Państwa, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr Henryk Kołodziejski, który witając zebranych powiedział m. in.:

„Stwarzamy dziś w Polsce spółdzielczość produkcyjną, spółdzielczość pracy, rozwijamy i uspołdzielczamy obrót towarowy wsi i miast, — krzewiąc socjalistyczne wychowanie i socjalistyczną ideologię, czynnie walczymy o pokój".

Przewodniczący odczytał treść pisma, jakie na ręce prezydium akademii nadesłał Prezydent R. P. Bolesław Bierut:

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie Planu 6-letniego.

(—) Bolesław Bierut

W imieniu Rządu R. P. zabrał głos min. dr Stefan Jędrychowski, który powiedział m. in.:

Spółdzielczość polska, która obejmuje dziś blisko 10 tys. spółdzielni i ponad 5 mil. członków, osiągnęła już poważne pozycje w handlu socjalistycznym i coraz bardziej je rozszerza.

(dokończenie na str. 2-ej)

Premier Zapotocky

odznaczył czołowych górników czechosłowackich

PRAGA (PAP) W Ostrawie odbyła się uroczysta posiedzenie KC Związku Górników Czechosłowackich z okazji tegorocznego dnia górnika. W posiedzeniu wzięli udział: premier — Zapotocky, min. pracy — Erban, przewodniczący czechosłowackich Związków Zawodowych — Zupka.

Premier Zapotocky udekorował 40 przodowników przemysłu węglowego odznaczeniami państwowymi.

W świetle dnia

Truman w niczym nie ustępuje Hitlerowi

Korespondent phenjański „Trowdy" pisze:

Widziałem Majdanek i Oświęcim. Podczas wojny byłem w Warszawie i Lidicach i, mam wszelkie dane do stwierdzenia, że — o ile chodzi o zbrodniarkwa i zniszczenia — Truman nie ustępuje w niczym Hitlerowi.

Truman opanowany jest jedyną myślą: chce całą Koreę przeistoczyć w ogromny obóz śmierci. Chce wytrzebić koszczenie nieustępliwy, miłujący wolność naród koreański, który walczy z czarnymi siłami faszyzmu.

W czasie odwrotu Amerykanie pędzą przed sobą mężczyzn, objuczonych ciężarami, jak bydło robocze. Widziałem nalepione na pniach, cudem ocalałych od ognia drzew, lakoniczne rozkazy amerykańskie: „Kobiety, dzieci, którzy do wieczora nie odejdą na południe, zostaną rozstrzelani".

Wykonując ten rozkaz, Amerykanie rozstrzelali wszystkich studentów, którzy odmówili wstąpienia do szeregów lisynma sowskich bandytów.

W wojnie Kuneczanu żołnierze amerykańscy spędzili z okolicznych wsi dziewczęta, mężatki i ginem, a następnie zgwałcili, po czym zaprowadzili nieszczęsne, pobałubione kobiety do tego pola kolejowego i tam rozstrzelali z karabinów maszynowych.

Aby zatrzeć ślady zbrodni, barbarzyńcy wysadzili tunel w powietrze. Cudem jakimś uratowała przy życiu dziewczyna, która poszła do tunelu ze swą 15-letnią siostrzyczką. Ta dziewczyna ta (prawie jeszcze dziecko), po tym wydarzeniu całkowicie osiwiała.

„Latające fortece" zbombardowały i spaliły niewielką miasto powiatowe Łochna. Bombardowanie odbywało się znasowa nym nalotom ze wszystkich stron. Nie było dokąd uciekać: wielu mieszkańców zginęło.

Wjechaliśmy do miasteczka, gdy jeszcze płonęło. Na szosie leżała martwa, nikoda matka. Na twarzy jej zastygł wyraz zdziwienia, a na wpół otwarte, pełne warg jak różwy zadawały pytanie: „Za co?" Komu potrzebne te wszystkie okropności? Dwoje dzieci — biłnat ssało jej pierś. Aby zabić, te nie umiejące jeszcze chodzić ma leństwa, Amerykanie zrzucili jeżki ton stali i materiałów wybuchowych.

Nie mieliśmy gdzie położyć dzieci, nie było nikogo, kto mógłby zaopiekować się nimi. Okazało się, że są to jedyne ży w istnyć w całym niedawno je szcze gęsto zaludnionym miasteczku.

Dzieci zabrał ze sobą idący na front pułk strzelców. Owinięto niemowlęta w sztandar polowy. Zamiast tkliwej i słabej matki, dzieci zyskały potężną i silną opiekunkę — Armię Ludową.

Polowy sztandar otulający dzieci koreańskie urósł do rzeczywiście wzruszającego symbolu: armia wolnej Korei stanęła w obronie swego narodu.

Wielomilionowe oszczędności przyniosły warty pokoju

Meldunki z całego kraju o wykonaniu zobowiązań

WARSZAWA. (PAP). W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez polskie masy pracujące dla uczczenia I Kongresu Pokoju.

Robotnicy budowlani Warszawy podnosili wydajność pracy i wykonywali ponad planowe zobowiązania dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

M. in. wykonanie zobowiązań kongresowych samej tylko załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlano Konserwacji architektury monumentalnej przyniosło ponad 650 tysięcy zł oszczędności.

Grupa młodzieżowa ZMP, zatrudniona przy budowie VII serii Osiedla Marjensztat przekroczyła swe zobowiązanie, osiągając w czasie wart pokoju 363 proc. normy, zamiast 250 proc.

Władysław Dzekan i Jan Głowicki — szlifokatorzy PPB wykonali po godzinach pracy popiersie Lenina.

Pracownicy PPB grupy robót wykończeniowych, którzy we zobowiązanie wykonania montażu stopni granitowych do rotundy wieżowca Ministerstwa Komunikacji, której budowa ukończona zostanie do 31. XII. br., czyli na trzy miesiące przed wyznaczonym terminem.

BUDOWLANI I WŁÓKNIARZE BIAŁEGOSTOKU

Robotnicy zatrudnieni przy budowach w Białymstoku wywiązali się ze swoich zobowiązań, osiągając znaczne przekroczenia norm. W sumie załogi budowlanych przyniósł około 8 milionów zł oszczędności, przy czym terminy ukończenia prac zostały znacznie skrócone.

W białostockich Zakładach Przemysłu Włókienniczego i w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego wartość produkcji ponadplanowej przekroczyła 20 milionów zł.

WIELOMILIONOWE SUMY ZAOSZCZĘDZILI ROBOTNICY LUBELSZCZYZNY

Zrealizowane zobowiązania kolejarzy z terenu okręgu Dyrekcji Lublin, które w różnych działów pracy przyniosą około 1 miliona zł oszczędności.

Pracownicy garbarni lubelskich wyprodukowali ponad plan towary wartości 4,5 mil. zł, a robotnicy Państwowej Fabryki Środków Opatrunkowych w Bydgoszczy, którzy w ciągu 6-letniego pokoju wyprodukowali ponad plan, pełniąc „warty pokoju" robotnicy Państwowej Fabryki Środków Opatrunkowych w Bydgoszczy, zaniżyli koszty produkcji o 1 mil. zł.

WIĘCEJ WYROBÓW DZIEWIARSKICH

70 tysięcy bandaży muślinowych o wartości 1 miliona 300 tysięcy złotych wyprodukowa ła ponad plan, pełniąc „warty pokoju" robotnicy Państwowej Fabryki Środków Opatrunkowych w Bydgoszczy.

Przed konferencją w Waszyngtonie

Bevin opracował plan sabotażu pracy ONZ

LONDYN. (PAP). Sprawozdawca polityczny dziennika „Daily Worker", omawiając konferencję ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, której obrady mają się rozpocząć wkrótce w Waszyngtonie pisze, że przedyskutowane będą na niej następujące zagadnienia:

1) Wzmożenie przygotowań wojennych w krajach zachodnich w związku z zwiększeniem agresywnymi planami USA.

2) Uzbrojenie Niemiec zachodnich i stworzenie pod płaszczykiem „policji" armii zachodnio - niemieckiej dowodzonej przez byłych generałów hitlerowskich.

3) Rząd amerykański będzie się domagał, by Wielka Brytania zaprzestała całkowicie handlu z krajami Europy wschodniej, nie że przyczyni się to do znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej Anglii.

Amerykanie będą się także domagali, by W. Brytania wysłała większą ilość żołnierzy w celu poparcia ich agresji w Korei.

Poza tym ma być omówiony plan sabotażu pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Plan ten został opracowany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych — Bevina.

Mac Arthur werbuje szpiegów japońskich

PRAGA. (PAP). Rząd japoński na rozkaz generała Mac Arthura utworzył organizację szpiegowską pod nazwą „Instytut wschodnio - azjatyckie go Kwandan", która prowadzi ma działalność dywersyjną w krajach Azji Wschodniej.

„Instytutem" tym kierują szpiedzy japońscy i kuomintangowscy. Szefem „instytutu" jest b. naczelnik jednego z wydziałów sztabu japońskiej armii kwantungskiej — Toku Icasaki.

Robotnicy wysunięci na stanowiska dyrektorów

WARSZAWA (PAP). Stale rośnie liczba robotników, którzy dzięki zapewnionej im przez Rząd Ludowy możliwości uzupełnienia swych kwalifikacji zawodowych w szkołach oraz dzięki osobistym zdolnościom zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej.

Ostatnio na stanowiska dyrektorów 3 poważnych zakładów produkcyjnych przemysłu maszynowego mianowano byłych robotników.

Naczelnym dyrektorem Toruńskiej Fabryki Gazomierzy został Józef Tomczak, który pracował przed wojną jako spawacz w fabryce wagonów, a następnie w zakładach Cegielskiego (obecnie im. Stalina).

Naczelnym dyrektorem Fabryki Igieł Dziewiarskich w Zgierzu mianowany został były robotnik — Jan Marczak.

Dyrektorem technicznym wielkich zakładów — Raciborskiej Fabryki Wyrobów Metalowych mianowano byłego tokarza, Mariana Połowczyka.

„Kielnią i słowem" O walce w obronie pokoju

mówi murarz M. Cencora z Kłodzka delegat na Światowy Kongres w Londynie

Na liście przodujących bojowników o pokój, odznaczonych przez Prezydenta RP Złotymi Krzyżami Zasługi, widnieje imię nazwisko Michała Cencora, murarza z Kłodzka, pracownika PPB w S. Michał Cencora był delegatem na Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie i otrzymał mandat delegata na Światowy Kongres Pokoju w Londynie.

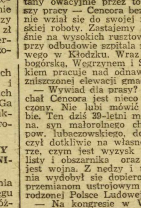

Wróciwszy z Warszawy, wktómy owacyjnie przez towarzyszy pracy — Cencora bezzwłocznie wziął się do swojej roboty ideologicznej roboty. Zastajemy go właśnie na wysokich rusztowaniach przy odbudowie szpitala rejonowego w Kłodzku. Wraz z Dobrogoszą, Wojczyszyn i Sroczyk pracuje nad odnawianiem zniszczonej elewacji gmachu.

— Wróciłeś dla prasy? — Michał Cencora jest nieco zaskoczony. Nie lubi mówić o sobie. Ten dziś 39-letni mężczyzna, syn małorolnego chłopa z okolicy Kłodzka, doświadczył dotkliwie na własnej skórze, czym jest wyzysk kapitalisty i obszarnika oraz czym jest wojna. Z nędzy i upodlenia wybiegł się dopiero dzięki przemianom ustrojowym w odrodzonej Polsce Ludowej.

— Na konferencji w Warszawie mówi — nauczyłem się bardzo wiele. Jeszcze głębiej, niż myślałem, zrozumiałem konieczność wytężonej walki wszystkich uczciwych ludzi o pokój, jeszcze jaśniej ujrzałem bezna niczną obydę zbrodniczych kon wał imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy dla pomnożenia swych zysków chcą pomnożyć na świecie ilość we krwi. Kongres dodał mi też sił do dalszej pracy i wytężonej agitacji za pokojem, gdyż przekonałem się, że ludzi myślących tak jak ja, ale także myślących pokoju — są dziesiątki i setki milionów. Od nas teraz zależy, aby moc naszej ręki, od naszej pracy i naszych osiągnięć zależy wzmocnienie potężnego obozu pokoju, któremu przewodniczy Związek Radziecki.

— Są jeszcze, choć już nielicznej, ludzie, którzy zajmie dalej Michał Cencora — którzy powiadają, że chcą pokoju, ale nie mogą zrozumieć, dlaczego o pokój trzeba walczyć. Wiec mówią: pokój — nie tylko trzeba chcieć, nie trzeba tak po stępować, żeby wrogowie poko ju mieli pretekst, że ich wojenne plany z góry zcaka niepowodzenia. Podżegacze wojenni nie uznają żadnych innych argumentów, oprócz siły, wiec trzeba, żeby obóz pokoju był silny. Walka o wzmożenie obozu pokoju — jest walka o utwarlenie potężnej siły, walka z podmiańczami, świata. Tak to pojmuję na mój prosty rozum i tak tłumaczę tłumaczom.

— A jak możemy wzmocnić nasz obóz pokoju? Przez wytężona pracę, aby był on silny gospodarczo oraz przez uświadamianie szerokich mas, kto jest wrogiem, kto jest przyjacielem uczciwych ludzi, jak też kto prowadzi politykę pokojową dla dobra całego świata. Człowiek uświadomiony nie da się zbałamucić agentom imperialistów. Będzie on wiedział, że wszyscy ludzie pracy na świecie są mu braćmi, że wrogowie wszystkich ludzi pracy są wielcy ka pitaliści, podżegacze do wojny.

— Tak uważam i według tych przekonań postępuję. Walczę o pokój tu, tutaj, moim na rzędziem pracy — na budowie, Staram się dobrze pracować i podciągać innych, bo praca wzmacniamy nasze państwo ludzi ludzi pokoju. Dociekłem tego uświadamiam ludzi, tłumaczę im, na czym polega walka o pokój, pokazuję im rozeznaję, kto wróg, a kto przyjaciel pokoju. Robię to w zbratnie pod czas pod Apelem Sztokholmskim, jako członek „trójki", jako członek „trójki". I Ka mieniecki, a teraz robię to nadal przy każdej okazji.

Za tę pracę — mówi Cencora swą wypowiedź — spotkał mnie wielki zaszczyt. Ten zaszczyt — to jest dla mnie ogromna nie. Walce o pokój poświęcę wszystkie moje siły. I wierzę, jestem każdy uczciwy człowiek da z siebie dla obrony pokoju wszystko, na co go stać, to nasz obóz pokoju tak wzrośnie w siłę, że podżegacze wojenni nie odważą się na nową wojnę. W ten sposób zapewnimy spokój i szczęście nam i przyszłym pokoleniom.

Rozmowę przeprowadził Wl. Fracł

Obrady Polskiego Tow. Botanicznego rozpoczęły się w auli Wrocławskiego Uniwersytetu

Naukowcy stoją na straży pokoju

WROCŁAW. W sali Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęły się wczoraj dwudniowe obrady XXIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Na Zjazd przybyli naukowcy — botanicy z całej Polski i goście — wrocławscy studenci.

Otwarcia narad dokonał prezes Towarzystwa prof. dr B. Hryniewiecki. Mówca podkreślił, że obrady Zjazdu odbywają w czasie, kiedy narody całego świata prowadzą wytężoną walkę o utrwalenie pokoju, kiedy naród koreański walczy się spod jarzma imperializmu amerykańskiego.

— Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich zebranych członków naszego Towarzystwa — powiedział prof. Hryniewiecki — mówiąc, że my wszyscy staniemy na straży pokoju. Przyłączamy się całym sercem do Światowego Obozu Pokoju i solidaryzujemy się z uchwałami Polskiego Kongresu Pokoju.

Rektor prof. dr Stanisław Kulczyński, jako gospodarz, witając zebranych w murach Uniwersytetu Wrocławskiego podkreślił, że nowe zadania stawia nauka polska przed tegorocznym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Dzisiejszy uczony winien mieć świadomość, że jest współtwórcą wielu dzieł, które się en czy inny sposób zmieniają oblicze świata. W pracy swej nie może on oderwać się od społeczeństwa, lecz winien pełniać zadania, jakich interes społeczny od niego wymaga.

— Życzę XXIV Zjazdowi zaściętej pracy. Kulczyński — aby obrady jego wydały owoce, jakich spodziewa się po nim nasze społeczeństwo.

Prof. dr Hryniewiecki z okazji przypadającej 150 rocznicy urodzin prof. Wagi i setnej rocznicy urodzin prof. Rostafińskiego — twórców polskich nauk botanicznych, w serdecznych słowach wspominał o ich życiu i działalności.

W następnych punktach programu obrad znalazły się sprawozdania: sekretarza generalnego prof. dra R. Kobendzy — z działalności Towarzystwa, skarbnika prof. dr F. Gorczyńskiego i Komisji Rewizyjnej oraz wybory uzupełniające do zarządu Towarzystwa. Dokooptowani zostali do Zarządu: prof. E. Pijanowski, prof. F. Majewski i prof. M. Rybicki.

Do Polskiego Towarzystwa Botanicznego uchwałą wszystkich członków włączone zostaje Pol. Tow. Dendrologiczne, jako sekcja dendrologiczna.

W godzinach popołudniowych prof. dr Stanisław Kulczyński wygłosił referat programowy.

W dniu dzisiejszym wygłoszonych zostanie kilka dalszych referatów i prowadzona będzie dyskusja. Jutro uczestnicy Zjazdu udadzą się na jednodniową wycieczkę do parku w Wojsławicach na Dolnym Śląsku, oraz na dwudniową wycieczkę w Karkonosze.

(ZZ)

5 milionów spółdzielców polskich walczy o pokój i socjalizm

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Spółdzielczość polska mogła rozwinąć się, mogła dokonać ponownego kroku naprzód, zbliżyć się do mas ludowych, stać się spółdzielczością socjalistyczną, jedynie po przezwyciężeniu wpływów wrogiego ludowym, reakcyjnych, kapitalistycznych koncepcji, ideologicznych i organizacyjnych.

Walka o socjalistyczny charakter spółdzielczości, o utwarlenie i popłynie tego charakteru toczy się i toczyć się będzie długo.

Zwycięstwo w tej walce jest pewne. Gwarancją tego zwycięstwa jest istnienie władzy ludowej i stała, systematyczna i wielostronna pomoc udzielana przez państwo ludowe ruchowi spółdzielczemu. Gwarancją zwycięstwa jest oparcie teorii i praktyki naszego ruchu spółdzielczego na ideologii marksizmu — leninizmu, na wskazaniach Lenina i Stalina. Gwarancją zwycięstwa jest oparcie się na doświadczeniach i wzorach spółdzielczości radzieckiej. Gwarancją zwycięstwa jest ścisłe zespolenie ruchu spółdzielczego wokół wielkich zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Następnie zabiera głos prezes Centralnego Związku Spółdzielczego prof. Oskar Lange.

Tegoroczmu naszemu obchodowi Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości przewodzą trzy zasadnicze hasła: „Walka o pokój", „Wzmocnienie socjalistycznej spółdzielczości" oraz „Walka o wykonanie Planu 6-letniego" — stwierdził na wstępie Oskar Lange. Trzeba jeszcze silniej zewrzeć szeregi armii obrońców pokoju, pomnożyć wysiłki wszystkich członków i pracowników spółdzielni w walce o pokój, budować we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Polski Ludowej, umacniać i zacieśniać więź z narodami walczącymi o wyzwolenie spod jarzma imperializmu i walką mą demokracji ludowej, a przede wszystkim z narodami Związku Radzieckiego, ostoi pokoju światowego.

Wykonanie zadań jakie spół dzielczości stawia Plan 6-letni — mówi prof. Lange — wymaga znacznego podniesienia wydajności pracy i sprawności organizacyjnej. W tym celu będziemy sięgać do bogatej skarbnicy doświadczeń Zw. Radzieckiego, a w szczególności radzieckiej spółdzielczości. Będziemy rozwijać i pogłębiać rozpoczęte już współzawodnictwo ze spółdzielczością krajów demokracji ludowej. Będziemy rozwijać współzawodnictwo między handlem spółdzielczym, a handlem państwowym.

Czeka nas wielki, potężny wysiłek. Osiągnięcia ostatnich lat wykazują, że spółdzielczość polska potrafi sprostać wielkim zadaniom. Dlatego też jestem w stwierdzeniu tych osiągnięć, idziemy naprzód śmiało, ku wykonaniu wielkich zadań, jakie przed nami stawia Plan 6-letni. Spółdzielczość polska — powiedział w zakończeniu prof. Lange — wniesie swój pełny wkład w budowę Polski Socjalistycznej.

Na zakończenie akademii wzniosł długotrwałych oklasków i owacji, zebrani manifestują swe przywiązanie do Partii Lenina i Stalina, swe złomną solidarność z walką światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Sowiecki i wielki chorąży pokoju Józef Stalin.

Zebrani wystosowali depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, prezydium Centralnych Dożynek w Lublinie, Międzynarodowego Sekretariatu Spółdzielczego w Londynie, przodujące organizacji spółdzielczej Związku Radzieckiego, naczelnej organizacji spółdzielczej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, do Ligi Spółdzielczej w Rzymie oraz jednobrzmiące depesze do bratnich organizacji spółdzielczych krajów demokracji ludowej. Wystosowano również dwie jednobrzmiące depesze do sekretarza generalnego ONZ i wiceprezydenta Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W depeszy do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, zebrani zapewniają wielkiego wychowawcę narodu i pionera klasowej spółdzielczości w walce o pokój, o realizację wielkie i szczytne zadania Planu 6-letniego.

Amerykanie organizują bazy w portugalskiej kolonii

LONDYN (PAP). Z Bombaju donoszą, że Stany Zjednoczone całkowicie opanowały pod względem gospodarczym i politycznym kolonię portugalską Goa, położoną na zachodnim wybrzeżu Indii. Niedawno przybyli tam oficerowie amerykańscy, którzy rozpoczęli budowę lotniska wojskowego w miejscowości Marmagan.

„Eksperci" amerykańscy sprawują kontrolę nad radiostacją portugalską w Goa, centrum wojskowym i podobnym Wojska portugalskie, znajdujące się w Goa, zostały wyciwjowane i ubrojone przez Amerykanów.

SZMERY ODRY

A lokal czeka...

Lokal, w którym mieścił się dawniej bar „Mi ami" przy ul. Oławskiej na Sępolnie, świeci pustką. Gdyby tak gospodę ludową albo bar mleczny tu otworzyli! — wzdychają zebrani studenci, którzy po wskazaych wracają już do Wrocławia. Lokal taki przydał by się zresztą nie tylko studentom. Warto przypomnieć, że Sępolno nie ma ani jednego zakładu masowego żywienia. (mz)

Hodowla nauk

W poczekalni dworca kolejowego w Krzeszicach ciągle można podziwiać po myslowo zaprowadzoną hodowlę nauk. Obfite, a bezpłatne pożywienie dla tych ulubionych owadów stanowią ogryzki i łupiny wszelakich owoców, starannie porozkładane na oknach. W spiu waczkach, poustawianych dyskretnie pod ławkami, gromadzą się zapasy takiego pożywienia na zimę.

Otyczione dyskusje pasażerów na temat całowości tej hodowli nie dały pozytywnych wyników. A ciekawi jesteśmy, kto ją prowadzi i dlaczego? (uw)

Komu to potrzebne?

W Paryżu sprzedaż książek na ulicznych straganach jest zezwolona. Ze przy kładem Paryża pozwoli jeden z mieszkańców Wrocławia, który rozłożył swój towar na stoisku cegieł przy ul. Kuźniczej. Nie mamy do niego pretensji, że to, że sprzedaje książki, jeśli są to dzieła naukowe lub dobra beletrystyka.

Mamy natomiast pretensje za to, że dużą część wystawionych do sprzedaży książek stanowią faszystowskie wydawnictwa niemieckie. Tych wstydliwy nie ma. (uw)

Napis publiczny kłamie

Na peronie dworca kolejowego w Ładku-Zdroju znajduje się ładna, wykonana kaflami — pejzalnia wody. Duży, czytelny napis głosi tu wiadomość: WODA DO PICIA.

Niestety, otwarte kurki świadczą, iż od dawna zamknięto tam dopływ wody. Ponieważ spragniony pasażer nie może napić się wody ani w bufecie, bo jest tam nie ma, ani też w tej suchej pijalni, słusznie może twierdzić, że napis publiczny kłamie... (uw)

Pomoca w pracy pedagogicznej, higienie domowej, fizjologii, fizjotechniki i sekretach
Świat Młodych
W-204

Szczerze

Bez osłonek

Gdybym na Rynku podszedł do elegancki blondynki, kto ra rzuciła papierek na chodnik i zapytał: — Szanowna pani, czy pani nos wyciera fi ranką? — to ona takie pytanie uznałaby za brutalne. Być może, że wszyscy jej zna jomi orzekliby to samo i kto wie, czy wszyscy moi znajomi również nie przyłączyliby się do tej opinii. Nie jestem pewny, czy i ja sam nie byłbym w końcu tego zdania.

I to mnie martwi.

Bo proszę się zastanowić: czy zaśmiecanie ulicy papierkami po ledach, wyrzucanie obierek przez okno, spluwanie na lustro, brudzenie schodów i podwórka, zanieczyszczanie ustępu — czy to nie są wszystko jednakie objawy niechlujstwa, braku kultury? Czy to wszystko nie jest naprawianiem się z tych ekspansywnych zasad wychowania, których wszy dzieci każda ma tak na wsi, jak i w mieście, tak w małej lizdebce, jak i w większym mieszkaniu?

Nikt nie dowiedzie, że zaśmiecanie ulicy, jest mniejszym wybrykiem, niż wyczyranie nosa firanką.

W karceniu niechlujstwa trzeba być surowym. Musimy zerwać z przesądami, że surowość w tej dziedzinie jest objawem brutalności. Bo jeśli będziemy we Wrocławiu „cackać" się z niechlujstwem, utonimy wszyscy w śmieciach — w naszych domach, na ulicach, w kinach, teatrach, wszędzie.

Bądźmy surowi dla niechlujów! Sułek

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Zbyt ostry zakręt** — mamy z ulicy Mazowieckiej na most Grunwaldzki — pisze nasz korespondent miejski, ob. Skrzyński. Zakręt ten stał się przyczyną kilku wypadków zderzenia samochodów z tramwajem. Tylko przez szczęście zakręt ten sztem chodnika można poprawić w tym miejscu bezpieczeństwo ruchu.

■ **Pod Mostem Grunwaldzkim**, to wydobycie z rzeki zatopionych barek, pozostało jeszcze na dnie sporo desek i żelaza, które może być przyczyną wywrócenia się łódki. Należało by uporządkować — dwa szczęcie pod mostem — dowodzi nasz korespondent miejski ob. Sułek.

■ **Koło ZMP przy Straży Pożarnej**, we Wrocławiu, mające swych członków we wszystkich oddziałach, zwróciło się z wnioskiem o utworzenie sekcji od działu młodzieżowego. Komenda Straży przychylila się do wniosku i przeniosła ZMP-owców do oddziału I-go przy ul. Oblińskiej. Pełnią oni służbę w 2 plutonach.

■ **Jeden z autobusów** linii K obwiął się na przystanku koło karłowiczego kościoła i ominą go — pisze nasz korespondent miejski ob. Sułek, zapytując, czy ruch autobusowy powinien być ustalony przez instrukcje dyrekcji, czy według „widzimisię" kierowcy?

■ **PSS uznała za słuszne uwagi** red. Wacowskiej, która proponowała usunąć napiór z kiosku w gospodach, a zastąpić go blatami szklanymi. Stoły gościnni powinny być widoczne w tafle szkiana.

■ **Mieszkańcy bloku 199 zbie** raią się dziś o rodz. 17-tej w ogródku jordanowskim u zbiegu ul. Prusa i Górnickiej, aby wziąć udział w oczyszczeniu terenu. Jutro pracuje blok 197.

■ **Piece pokojowe**, żelazne, szamotowe i blaszane nadeszły do Wrocławia. Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ulicy Oławskiej.

■ **Gospoda PSS Nr 1** w gmachu hotelu „Polonia" będzie nie bawem zamknięta. Lokal ulegnie remontowi i przebudowie.

■ **Zarząd i obsługa** baru „Rarytas" będzie zmieniona. Jak nas informuja — na czele placówki stanie ZMP-owiec.

■ **Transport szklanek i kufli** dla Wrocławia ma nadejść w tych dniach z Inowrocławia. Z transportu tego znaczna ilość szkła, wczoraj uzupełcznione lokale gastronomiczne.

■ **Praca sieci uzieniemej** przez ewkie Peterona — oto tytuł odczytu, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Elektryków. Referat wygłosi mgr inż. L. Biały w Domu Technika przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 74, dnia 25 bm. o godz. 18. Wstęp wolny.

■ **Kierowników** wrocławskich gospod PSS przechodzi przeszkolenie. Oprócz tego 60 osób robotników i chłopów zaznajamia się na specjalnym kursie z fachem kelnerskim.

Jutro stają poborowi

Jutro, tj. we wtorek, 12 września, przed Rejonowymi Komisją Lekarską stawią się Wrocławianie stawią się:

Przed Komisją Poborową Nr 1 (ul. Oławska 11) — poborowi roczników 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę „D".

Przed Komisją Poborową Nr 2 (Nowowiejska 36) — poborowi roczników 1930 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę „D".

Przed Komisją Poborową Nr 3 (Prac Solny 16) — poborowi roczników 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę „S". (ZZ)

Uroczysta akademia w Hali Ludowej

Razem z górnikiem buduje socjalizm każdy pracownik spółdzielczy

Wrocław uroczyście obchodził Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Ze sztandarami i transparentami przemaszerowały ulicami miasta w kierunku Hali Ludowej kolumny pracowników wrocławskich spółdzielni wytwórczych spożywczych i usługowych.

W Hali Ludowej odbyła się centralna akademia. Wzięli w niej udział spółdzielcy wrocławscy i delegacje spółdzielni z całego województwa.

Po zagajeniu ob. Szulc — dyrektor Centrali Rolniczej, zaprosił do prezydium przedstawicieli partii, Wojska, organizacji społecznych, Związków Zawodowych i spółdzielczych przodowników pracy.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Związku Spółdzielni Pracy — dyr. Ley.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości nakłada wielkie obowiązki na 5,5 miliona spółdzielców polskich — powiedział mówca, — obchodzimy go bowiem w pierwszym roku wielkiego planu gospodarczego. W Planie Sześcioletnim będziemy spełniać ważne zadanie. Spółdzielczość miejska przejmie z górą w 90 proc. odcinek wyżywienia i zaopatrzenia, a spółdzielczość wiejska czeka poza tym przebudowa ustroju rolnego. Wykonamy jednak swoje zadania, w oparciu o przodującą siłę narodu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Każde nasze nowe osiągnięcie będzie osiągnięciem światowego obozu pokoju.

Po referacie odczytana została treść deklaracji, zawierającej zobowiązania spółdzielców wrocławskich. I tak: do dnia 31 listopada wykonają oni plany roczne, do końca bieżącego roku wyszkolą 10 tys. pracowników ślepców, gospod i biur, do dnia 7 listopada założą i wyposażą 50 świetlic. Jako dowód szczerej łączności miasta ze wsią, w spółdzielni produkcyjnej Wisznia Mała w powiecie trzebnickim — przez spółdzielców wrocławskich założony będzie ogród o powierzchni 5 ha.

Zebrani wysłali depeszę do Prezydenta Bieruta z zapewnieniem, że dołożą sił w walce o przedterminowe wykonanie planu i utrwalenie pokoju.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że pracownicy spółdzielczy będą starać się jak najlepiej obsługiwać świat pracy miasta i wsi, robotników i chłopów.

— Pracownik spółdzielni będzie wzorem i przykładem pracownika typu socjalistycznego — brzmi treść rezolucji. — Będzie wzorem żołnierza w szeregach bojowników o socjalizm — obok górnika ze Śląska i murarza z Warszawy.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono uroczyste zebranie.

W części artystycznej wystąpiły zespoły artystyczne Spółdzielni „Zgoda", „Olgina" i PSS, z recytacjami, śpiewem i tańcami. Hucznymi brawami nagrodzono balet dziecięcy Ligi Kobiet, który wystąpił w kujawiaku.

Wieczorem w Hali Ludowej odbyła się wielka zabawa ludowa. (ZZ)

Niski stan wody na Odrze

Zamiast 120 cm — 67 cm

We wszystkich rzekach Polski zanotowano w tym roku fatalnie niski poziom wody. Na Wiśle taki niesłobor wody notowano przed 62 laty, kiedy cała komunikacja rzeczna stanęła.

Na Odrze sytuacja przedstawia się podobnie, choć nieco lepiej. Tu w roku 1930, a więc 20 lat temu, niski poziom również wpłynął na unieruchomienie komunikacji rzecznej. W roku bieżącym sytuacja jest analogiczna, choć nawigacja nie jest sparaliżowana w 100 procentach.

Jednym z punktów kontrolnych dla pomiaru wody na Odrze jest Racibórz. Poziom tam waha się w granicach od 45 do 70 cm, gdy normalnie wodowskaz notuje 120 do 150 cm. Ostatnio wskazuje on około 67 cm.

Deszcze, jakie notowano nie dawno na Śląsku, miały tylko charakter lokalny i nie rodnisoły wyraźniej zwierciadła wody, ani też nie napełniły śpiżarni wodnej Odry — zbiorników retencyjnych. Jest nadzieja, oparta na obserwacjach meteorologicznych, iż w niedługim czasie sytuacja na rzece poprawi się i żegluga ożyje (wuzet)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, konstruktorów i kreślarzy przyjmie od zaraz: Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Górniczych, Hydrauliczne Wrocław, Plac Powstańców Śląskich nr 5 i Pododzial Walbrzych, ul. Hutnicza 1. Podanie o przyjęcie łączenie z życiorysem należy kierować wprost na miejsce lub do Dyrekcji CBKMG, Bytom, ul. Parkowa 2. K-2898

Na stanowisko Kierownika Robót przy budowie obiektu przemysłowego pod Warszawą, Inżyniera lub starszego doświadczonego technika budowlanego, przyjmie natychmiast: „Oddział 3 Inż. P. P. „Beton — Stal" Warszawa, Aleja Gen. Świerczewskiego 106/tel. 8-07-60. Dobre mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne (z podaniem i życiorysem) przyjmuje Wydział Personalny Oddziału. K-2905

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PRALKĘ Siemensa elektryczną, lodówkę gazową kupię Oferty „Słowo". Dział Ogłoszeń pod „Siemens". 5324

STRĘPTOMYCYNĘ sprzedam. Wrocław, Olszewskiego 93 m 4, II p. 5406

SPRZEDAM streptomycy na. Nowowiejska 52/5 we Wrocław. 5413

DYWAN perski 2,5 x 3,5 m posiadam. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Dywan". 5424

ZGUBY

ZGUBIONO legitymacje Związku Zawodowego, szkolną, ZMP, książeczkę zdrowia, odcinek zameldowania, karte podróżną oraz 4 przekazy wraz z pieczątkami na nazwisko Nowak Władysław, Cieszyńska 51. 5415

UNIEWAŻNIA się zgubiona książkę opisową konia będącego własnością Stanisława Huczka, zamieszkałego Lutogniewice, gmina Kunice. K 2904

ZGUBIONO 2 legitymacje ZMP, szkolną i zakładową, Kowalik Czesław. 5427

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową nr 086070 Gloria A. wydaną przez RKU Legnica, legitymację Związków Zawodowych Pracowników Społecznych oraz odcinek zameldowania na nazwisko Stefan Śmiech. K 2903

ZGUBIONO legitymacje Związków Zawodowych Szczyrska Eugenia. 5425

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Kowalczyk Zofia. 5421

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU w Brzegu na nazwisko Zieliński Kazimierz. P 2896

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracji wojskowej metrykę urodzenia. Kurz Józef. Wrocław, Polna 7. 5409

UNIEWAŻNIAM oryginał świadectwa ukończenia kursu księgowości komercyjnej, wydany przez Zakład Wiedzy Handlowej we Wrocławiu na nazwisko Piasecki Mieczysław. 5404

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania. Ryczek Władysław. 5420

ZGUBIONO pieczątkę podziania PSS — Ekspedycja nr 11 z od. udz. Wrocław. 5418

WOLNE POSADY

POTRZEBNY pomocnik cukierniczy lub pomocnik ok. cukiernia. Oławska 12

POTRZEBNA panienka dobrze robiąca na drutach. Wiadomość Plac Wolności 2 m. 4 między 9—11 rano.

PRZYCHODZĄCA lub na stałe pomoc domowa. Dobre warunki. Wileńska 13 Dworzec Parkowy od 12 do 16-ej — Ostankowice. 5422

POMOC domowa na wyjazd do Warszawy poszukuje Wrocławia Zgłoszenia Trautgutta 84/19, oficyna. 5399

LOKALE

POSZUKUJĘ pokój lub dwa, kuchnia, łazienka, Oferty pisemne. — Pod „Skarb". 5417

LEKARZ poszukuje 3 pokoje z kuchnią, łazienką w śródmieściu za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Zielona Góra „Słowo Polskie". K-2894

DZIENNIKARZ poszuku je 3-pokojowego pokoju z ubikacją koszikiem. Cena obciążna. Zgłoszenia do Działu Terenowego „Słowo" Wrocław. 5423

JEDEN lub dwa pokoje kuchnia, wyłącznie z ubikacją, ogrzewanie natychmiast będzielne małżeństwo — Rentowi zwrócę. Zgłoszenia list. Zielona Walbrzych, Sta szica 17 m 4. 5438

DWIE pracujące osoby poszukują pokoju w domu mieszkalnym, gospodarka lokalami, chętnie zamienią. Zgłoszenia Administracja „Słowa" pod „Chętni". 5417

POSZUKUJĘ 1 pokoju rodzinie, ul. Trautgutta lub boczna. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Urzędniczka". 5402

OSOBA kulturalna, wymaściona szuka pokoju Wrocław, ze lekcje fran-cuskiego, korepetycje. — Syców, Nadleśnictwo, Mi chałowice. 5416

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, komfort bardzo dobrym, chętnie zamienie w miejscowości obojętnej. Brzeg Dolny, Kościuszkowska 27 — Socha. 5414

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe w Ostrzeszowie na równorzędne z wygodami na szczecińskie. Oferty „Słowo" pod „Szczecin Ostrzów". 5418

POKÓJ lub dwa z kuchnią poszukuje. Kozia zwiacam. „Pilne". 5415

POSZTUKIWANIA RODZIN

ZOFIA Wasilowska, Lublin, Stalina 8, poszukuje do sprawy rozwodowej Wiesława, wywiezionego do Niemiec lata zakładnik w 1944 r. P 2912

RÓŻNE

Piękny rasowy BULDOG zaraz na sprzedaż. Oława 18 m. 3.

ZAGINĄŁ pies żółty pekińczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wrocław. Traugutta 143/10.

ARTYSTYCZNA cerowniczka zardzewiały Tadeusza Adamkiewicza Wrocław Sikorskiego 6 (boczna Traugutta). 5381

widowiska i imprezy

Teatry

POPULARNY, godz. 19 „Głos Ameryki"

KAMERALNY, godz. 19 „Pieją Koguty"

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Dwie brygady" (polski), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Stepan Razin" (radz.), godz. 16,30 i 19,30.

„PAWILON" — Park Kultury — „Płomienie" (węgier.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Oni mają oczyzny" (radz.), godz. 15,30, 17,45 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Bogata narzeczona" (polski), godz. 15 i 17. — Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Jedna z wielu", „Życie pisze". — Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Jedna z wielu", „Życie pisze".

„TECZA", ul. Kościuszki 177 — „Zakazane piosenki" (polsk.), godz. 15,30, 17,45 i 20.

„FAMA" — Pole Polo, Bol. Krzywoustego 298 — „Pięć dzieci" (węgier.), godz. 20. — Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE", ul Olszewskiego 15 — „Skrzydlaty dorożkarz" (radz.), godz. 18,30.

„ROBOTNIK" — Leśnica — „Narzeczona z Turkmenii" (radz.), godz. 19 — czynne w czwartek, piątki, soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym", św. Wincentego nr 41.

„Pod Murzynem", plac Solny 3

„Pod Aniołem", Szczytnicka 28.

DYŻURY POGOTOWIA PEŁNIĄ

DZIŚ SZPITALE: Dziecięcy, Kościuszki 147 i Kliniczny 2 (mężczyźni), SS. Urszulanek (oddz. ginekol.-połóg.).

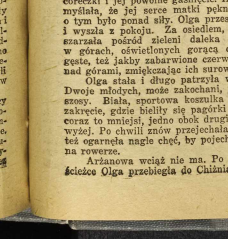

Tłumaczyła Zofia Łapicka **23**

„Jaką więc rolę spełnia wówczas rodzina jako skomórka pracownicza? — odpowiedziała sama sobie. — Powinniśmy dopomagać sobie nawzajem".

Sprzątnęła swoje książki, postawiła na stole maszynę do pisania i rozłożyła rękopisy męża.

„Może ma rację chcąc ze mnie zrobić tylko swego pomocnika — powiedziała głośno, ale wyraz jej twarzy świadczył o braku wewnętrznego przekonania. — To byłoby bardzo dobre, gdyby również i mnie odpowiadało".

Nie, za życia dziecka nigdy nie myślała z taką goryczą o ukochanym mężu. Dziecko wypełniało jej życie i ukłaszało je. Olga przypomniała sobie ostatnią ciężką zimę, chorobę córeczki i jej powolne gaśnięcie. Ile było takich nocy i dni, kiedy myślała, że jej serce mało pełnie z rozpaczy!... Nie, myśleć myślała, że jej serce mało pełnie z rozpaczy!... Nie, myśleć o tym było ponad siły. Olga przesunęła dłoń po oczach i twarzy i wyszła z pokoju. Za osiedlem, za dachami ostatnich domków szarzała pośród zieleni daleka wstęga szosy i znęła gdzieś w górach, oświetlonych gorącą czerwienią zachodu. Powietrze gęste, też jakby zabarwione czerwienią, napełniało doliny i stało nad górami, zmiękczając ich surowe kontury.

Olga stała i długo patrzyła. Dwoje młodych, może zakochani, pojechało na rowerach w górę szosy. Biała, sportowa koszulka i jasna sukienka. Znikali na zakręcie, gdzie bielły się pagórki żwiru, i ukazywali się znowu, coraz to mniejsi, jedno obok drugiego. Migali wznosząc się wciąż wyżej. Po chwili znów przejechała jakaś para rowerzystów. Olga też ogarnęła nagle chęć, by pojechać tak w górę, jeździła dobrze na rowerze.

Arżanowa wciąż nie ma. Po gładkiej, wydeptanej w trawie ścieżce Olga przebiegła do Chiżniaków.

Duży pokój zalany był też czerwonym światłem. Okna otwarte były na oścież, flance zabrane już i posadzone w ogrodzie. Helena wróciła z pracy i skubała kaczki na stole, znaczonym atramentowymi plamami, widocznym śladem odrąbanych łepków. Kolorowy fartuch i białe ręce Helenę oblepione były kaczym pierzem. Nawet na czole i na rumianym podbródku kołysał się lekki puch. O świcie doktor i Chiżniak wyruszyli na dzikie kaczki i wrócili ze zdobyczą. Olga słyszała, jak wychodzili z rana.

— Dlaczego mnie pani od razu nie zawołała? — odezwała się Olga ze szczerą wymówką — nie można przecież wszystkiego robić samej!

Zdjęła swój fartuch z gwoździa, włożyła go, zawinęła rękawy i usiadłszy przy stole wzięła się do skubania tłustej kaczuszki.

— No jak tam kaczki? — zapytał wesoło doktor, wchodząc razem z Chiżniakiem do pokoju.

Zupełnie jak domowe — pochwaliła Helena ważąc na dłoni oskubana, tłusta sztukę, na której pozostało kilka rzadkich piórek. — Czarnończka! Smakowity kąsek!

— A ta znowu malutka! — powiedziała Olga rzucając przyjazne spojrzenie na męża.

— To cyranka — objaśnił Iwan.

Przeszedł się po pokoju i zauważył rozłożony przez Helenę i zapomniany pasjans. Wróżyła sobie zawsze na temat synaryna uosabiał w kartach Król ikse.

— Pani Heleno, a ja jaki jestem? — zwrócił się do niej wesoło doktor.

— Jaki? Najładniejszy... — odrzekła sięgając po garnuszek na półce.

— Ale jaki mam kolor w kartach?

— Król treflowy.

— Trefowy? No tak, mam przecież ciemne włosy. I król! Nie macie jakiejś prośby do Jego Królewskiej Mości?

— O co go poprosić? — zastanowiła się poważnie Helena. — Już wiem, niech przyniesie wiadro wody!

30

Iwan i Olga poszli razem do źródła, jak wówczas, w pierwszy dzień jej przyjazdu.

Olga wzięła wiadro i pochyliła się nad wodą, włosy, nie spięte niczym, opadły jej jasnym skrzydłem na twarz. W zmąconej i rozfalowanej wodzie ledwo były widoczne leżące na dnie drobne kamyki. Wyprostowała się zręcznie, ale palce jej nagle puściły kabłąk wiadra: zdawało jej się, że ktoś podobny do Borysa Tawrowa mignął za wiśniaszymi gałęziami wierzby.

— Co się stało? — spytał Iwan, odwracając się na głośny plusk.

Olga nie podnosząc oczu wycierała zabryzgane wodą ręce.

— Utopiłam wiadro — powiedziała ze zmieszaniem, dziwiąc się sobie samej. — Zaraz je wyciągnę, potrzymaj mnie — poprosiła się. Usiadła na obmurowaniu studni i przechyliła się w dół.

„A jeśli nawet przyjechał, to co? Co mnie to obchodzi?" — pomyślała już uspokojona, zaczepiła wiadro sznurem i wyciągnęła je. Wyprostowała się zgrabnie i z zaskoczeniem wysuwając się z gałęzi wierzby, wyszedł kreglarz, warchoły — dodał z uśmiechem, mając na myśli Chiżniaka.

31

— Oj, panie kreślarzu, wszystko jakoś krzywo u pana wychodzi... — powiedział cicho Tawrow, patrząc przez ramię Olgi na projekt dekoracji, którą rysowała na prośbę Pawy.

— Rysuję jak umiem — odpowiedziała niechętnie Olga, chmurząc czoło.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Liga I

Górnik Bytom — ŁKS 4:2
Budowl. Chorzów — Unia Chorzów 1:2
Kolejarz Poznań — Związkowiec Poznań 2:0.
Kolejarz W-wa — CWKS War szawa 2:1.
Górnik Radlin — Związkowiec Kraków 1:0.
Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków 3:1.

1) Gwardia Kraków	17	25	37:14
2) Unia Chorzów	14	20	29:15
3) Kolejarz Poznań	14	20	30:16
4) Górnik Radlin	17	19	36:21
5) Związkowiec Kr.	15	18	29:17
6) CWKS W-wa	16	17	33:27
7) Kolejarz W-wa	16	16	28:31
8) Ogniwo Kraków	16	15	26:29
9) ŁKS Łódź	16	13	27:28
10) Górnik Bytom	17	13	24:33
11) Budowl. Chorzów	16	13	17:23
12) Związk. Poz.	17	6	12:35

Zarząd PZLA na ostatnim zebraniu zatwierdził kliki Kadrowców Polski: Kiszki na 100 m — 10,5, Henkla (juniorów) na 200 m ppł. — 27,3, Milewskiej na 200 m ppł. i 1 szlafety 4 x 100 m — Spójni Gdańsk — 54,4.

■

W Rumunii odbył się etapowy wyścig kolarski pod hasłem „Gołów do pracy i ehony".

Trasa wyścigu wynosiła 718 km i podzielona była na cztery etapy.

Półfinałowe rozgrywki siatkówki o mistrzostwo Polski

odbędą się we Wrocławiu

Po zakończonych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Okręgu Dolnośląskiego w siatkówce mężczyzn na boiskach zapanowała pozorna cisza. Czołowe drużyny od tej pory nie rozgrywały żadnych meczy, biorąc jedynie udział w błyskawicznych turniejach siatkówki. Jednakże półfinały o mistrzostwo Polski, przerwią panującą ciszę. Boiska zaludnią się znowu, a zainteresowanie naszego miasta będzie miało możność oglądania ciekawych i na wysokim poziomie siejących meczy.

Rozgrywki półfinałowe rozpoczną się w dniu 15 bm., w czterech grupach: Radomiu, Zakopanem, Bielsku i Wrocławiu. Polski Związek KS i Ł powierzył, zorganizowanie tej imprezy na naszym terenie wrocławskiemu AZS-owi.

Do Wrocławia na mistrzostwa przybędą reprezentacyjne zespoły: Kolejarza Szczecin, Włókniarza Gorzów Ogr., Kolejarza Toruń i AZS Łódź. Pomiędzy tą ostatnią drużyną, a wrocławskimi akademikami dojdzie do zaciętej walki, tym bardziej, że obydwa zespoły reprezentują wysoki i wyrównany poziom, a do finału mistrzostw Polski kwalifikuje się tylko jedna drużyna z każdej grupy.

Akademicy wrocławscy są jednak pełni jak najlepszych nadziei. Trenują uporczywie na boisku SWF, z myślą o osiągnięciu jak najwyższego poziomu technicznego, który zapewniłby im zdecydowanie zwycięstwo w półfinałach. Jak się dowiadujemy od mgr. Strońskiego, siatkarze nasi są w doskonałej formie i nie ma mowy o poniesieniu porażki w tych rozgrywkach.

Jak wiemy, drużyna AZS-u w roku 1948 zdobyła tytuł mistrza Polski, natomiast w rok później wicemistrzostwo.

Nie przegrała ona dotychczas żadnego spotkania z akademikami łódzkimi, możemy więc mieć nadzieję, że i w tym roku wyjdzie zwycięsko z tego pojedynku.

W drużynie AZS Wr. grą między innymi: Turski reprezentantów Polski: Antczak, Maliszewski i Piechura.

Terminarz i miejsce rozgrywek podamy w najbliższych dniach. (N)

Kolarski wyścig pokoju w Bułgarii

Z okazji zbliżającego się terminu krajowego Kongresu Pokoju w Bułgarii, rozpoczął się wyścig kolarski na trasie Długości ok. 1.900 km. Udziałem w wyścigu kolarze bułgarscy manifestują swą wolę utrzymania pokoju i równocześnie zbierają meldunki od bułgarskiego świata pracy, które przekażą Kongresowi w dniu 20 bm.

Sałyga Gwardia Łódź

zwyciężył w kolarskim wyścigu pokoju na trasie Kraków — Zakopane

Kolarski „Wyścig Pokoju" na trasie Kraków — Zakopane zakończył się zwycięstwem Sałyga łódzkiej Gwardii — Sałygi, który dystans 119 km przejechał w czasie 3:14,47. Znajdujący się na czołówce wyścigu, którą stanowiło: 11 kolarzy, m. in. Kisiński, Wandor, Nowoczek, Hadak zk. Wilczewski i Kapiak, Sałyga zdobył już w połowie trasy około 200 m przewagi nad najgroźniejszymi swoimi rywalami. Czołówka dogoniła go jednak pod samym Zakopanem i walka o pierwszeństwo rozegrała się na ulicach miasta.

Na stadion wpadło równocześnie 6 zawodników: Sałyga, Wandor, Lisekiewicz, Nowoczek, Miela i Hadasik. Przy ostatnim zakręcie, w chwili zjazdu na bieżnię, nastąpiło zderzenie, którego uniknął jedynie Sałyga i odniósł zwycięstwo w wyścigu.

Pozostali zawodnicy, mimo lekkiego potłuczenia, przybyli na metę z rowerami, jedynie Hadasik ukończył wyścig pieszo.

W wyścigu startowało 33 kolarzy — ukończyło 28. M. in. wycofał się Wójcik Ogniwo, który na 25 km miał poważny defekt przerzutki.

PZLA wyróżnił

sekcję lekkoatletyczną AZS-u

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego przeprowadził ostatnio analizę pracy i osiągnięć za ubiegły okres, w poszczególnych sekcji lekkoatletycznych na terenie całego kraju.

W wyniku jej postanowił zaznać za przodującą — sekcję lekkoatletyczną wrocławskiego AZS-u.

Według opinii PZLA sekcja lekkoatletyczna AZS-u pomimo słabych warunków organi acyjnych wykazała, jak dotychczas, najbardziej ożywioną działalność. Żywotnej i wyróżnionej sekcji PZLA przesłał pozdrowienia i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy. (N)

Pafawag, Górnik i Ogniwo

wezwani do współzawodnictwa przez KS „Spójnia" w Kłodzku

— Wysłaliśmy gratulacje Ogniwu z okazji 5-lecia tego klubu — mówi wiceprezes najstarszego klubu dolnośląskiej prowincji KS „Spójnia" z Kłodzka, dr Rotocki. — Wiemy, że i Pafawag przygotowuje 5-lecie. Chcielibyśmy, żeby i nasze 5 lat pracy zostało ocenione tak, jak tego oczekują od nas inni przyjaciele.

Dr Rotocki, serce klubu, prowadzi nas w stężnie nowo budowanego boiska. Rozmawiamy o planach Spójni, która jest jednym z najlepszych klubów swego Zrzeszenia i zajmuje wysoką lokatę w klasyfikacji Rady KF i Sportu CRZZ.

— Doceniając rozwój i siłę klubów dolnośląskich, działacze nasi postanowili wystąpić z wnioskiem do Rady ORZZ, o rozpoczęcie współzawodnictwa długofalowego, w którym chcielibyśmy rywalizować z Pafawagiem, Ogniwem z Wrocławia i Górnikiem z Wałbrzycha.

— Czy macie plan współzawodnictwa — pytamy doktora.

— Należało by opracować go wspólnie. Współzawodnictwo objęłoby szkolenie kadr, sport wyczynowe, współpracę ze wsią, SPO i inwestycje czynione wysiłkiem działaczy i sportowców. Po ogłoszeniu wyników okaże się, co jest warta praca na polu kultury fizycznej, jaką prowadzi Spójnia z małego bądź co bądź Kłodzka.

TEŻ 5 LAT

Klub nasz powstał z „Nysy". Nysa to pionierski czyn sportowych działaczy. To rok 1945. Ze starych, oddanych klubowi Nysa pracują nadal prezes Zrzeszenia inż. Michalik, dr Wasilczenko, Stopiński, Kostanowicz, Lewicki, Rudner, Strelt i Warchoł. Motoryzatorem prowadzi Grymowski. Nie opuszcza klubu Halicki.

Inż. Michalik jest głównym twórcą nowego stadionu Spójni, który będzie najpiękniejszym obiektem klubowym Dolnego Śląska.

Równy jak stół plac leżący nad Młynówką jest zdrenowany. Widać zarysy boisk piłkarskich, bieżni, toru żużlowego, boisk tenisowych i do gier.

Już w jesieni Spójnia będzie rozgrywała walki o mistrzostwo Okręgu na swoim boisku.

Popularność Spójni tak bardzo duża wzrosła z chwilą, kiedy prezes, aktywista partyjny Pyrel, zmobilizował do zarządu młodych chłopców ZMP. Przybyło juniorów we wszystkich sekcjach.

Pierwsza drużyna, która ulega warszawskiej Polonii zdeklwie 1:2 i jest bowytem mistrzostw kl. A, ma ponad 20 zawodników! Najlepsi to Rudner, Strelt, Piszak i wszechstronny Pieda. Trenerem klubu jest Artur.

13 SEKCJI SPOJNI

Spójnia ma 13 sekcji wyczynowych. Pracy sekcyjną jak motocyklistą Piotlicka, Szmit, Szwom, tworzą dobry zespół kulowy. Siatkarze i koszykarze z Hermanem, Kasperkiem i Biesiadą mają o mistrzostwo Wrocławia. Lekkoatleci pod kierownictwem trenera Lipskiego dojdą do wyniku, że bazują na połączeniu sekcji SPO. Ping-pongiści, tenisiści i szachiści należą do najsilniejszych w województwie. Kolarze, gimnastycy i narciarze zmontowali mieć dobre zespoły. Do czołówki sportowców klubu należą Hirszwiedl, Wasilczenko, Kaczka, Kalitski, Piela, Walasek, Biliński i Węglarz.

Obok boiska jest piękny domek klubowy i ring na świeżym powietrzu.

Bokserzy nie mogą jakoś ruszyć z miejsca.

Natomiast świetlica klubowa ozdobiona licznymi nagrodami i proporczykami zaprzyjaźnionych klubów, chlubi się biblioteką, z której korzysta dużo członków.

Na zebraniach świetlicowych projektuje się w sezonie jesiennym i zimowym stałe zebrania ce tem przedyskutowania wielu zagadnień. Podniesie się poziom ideologiczny członkiń Spójni.

Przecież na jednym z takich właśnie zebrań świetlicowych wychowanek mówi o tym, opiekę nad LZS Jaszkowa Górna, budowę stadionu no i projekt współzawodnictwa między najlepszymi klubami dolnośląskiego okręgu.

Współzawodnictwo, w którym ZKS Spójnia Kłodzko jest nie bez szans na sukces!

K. Madejska

Gwardia (Wr.) — Związkowiec (Wałbrzych) 4:2

w meczu o mistrzostwo kl. A

(A). Niedzielne spotkanie rozegrane pomiędzy wrocławską Gwardią i wałbrzyskim Związkowcem na boisku Sobięcina, zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 4:2, (3:1).

W ten sposób wałbrzyszanie przegrali drugie swe spotkanie w jesiennej rundzie rozgrywek. Drużyna gości reprezentowała się (do przerwy) jako zespół szybki i dobry technicznie. O piłkarzach miej scowych można powiedzieć tylko tyle, że jest to młody zespół, pokrywający swe braki ambicją

Doświadczeń naszego twierdzenia była część spotkania, w której to właśnie związkowcy grając bardzo ambitnie, nie wstępowali pola gwardzistom, a przez pewien czas nawet nad nimi górowali

Niestety, w tym okresie ich linia ataku nie potrafiła wykorzystać przewagi. Pierwsza połowa należy bezsprzecznie do gości. Gwardziści grają dobrze, długimi podaniami przerzucają piłkę na pole karne gospodarzy, uzyskując w ten sposób 3 kolejne bramki. I-szy punkt dla miejscowych z zamieszania podbramkowego uzyskuje Kuzma.

Wyniesie 1 punkt z boiska Legii nie jest zadaniem zbyt łatwym, tym bardziej, że nie wolno brakowało, a wojskowi byliby strasznii obydwa cenne punkty. Mecz nie był zbyt ciekawy mimo, że toczył się w dość szybkim tempie.

Obydwie drużyny zastosowały grę górną, która okazała się mało skuteczna. Wojskowi grali za ostro, tak, że ich start do piłki nosił w zarodku kontuzję.

W pierwszej połowie padają tylko dwie bramki. Słaba dyspozycja strzałowa obu formacji ofensywnych i brak jaklejkolwiek myśli przewodniej zgrawiły, że tego rzeczy dogodnych sytuacji wynik pozostał niezmieniony.

Podobnie dzieje się po przerwie, z tą jednak różnicą, że po stracie drugiej bramki wojskowi rozpoczynają ostry atak na bramkę Włókniarza. Wyrównanie pada celkiem niespodziewanie. Przypadkowy strzał ze środka pola grzęźnie w bramce mimo interwencji bramkarza.

Wszelkie wysiłki obu drużyn mające na celu uzyskanie decydującej bramki, nie daje pożądanego rezultatu.

Ogniwo strzela 11 razy do bramki Górnika B. K.

Kilka meczy towarzyskich pomogło kierownictwu Ogniwa ustalić skład drużyny. Siech na pomocy i Borek na lewym skrzydle zagrali bardzo dobrze, strzelając często i co ważniejsze zasłaniając atak dobrymi piłkami. Nie wyróżniamy ich jednak, bo skrzywdziłoby to całą jedenastkę grającą mądrze i skutecznie.

Mecz zaczął się od sensacji. Pierwszą bramkę uzyskuje Górnik. Potem zwycięstwo co się dzieje na boisku jest wyłącznie dziełem Ogniwa. Z pięknych zagrań całego ataku (i ponownie) pada kolejno 5 bramek strzelonych przez Borka, Arbacha, Siecha, Laseckiego i Górkę.

Obie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. Po przerwie Górnicy rozpoczęli ambitnie, ale dobra postawa wrocławian paraliżuje zryw.

Przewaga Ogniwa jest bardzo duża. 6-tą bramkę strzela Biedrzycki, a potem: Górka, Bieńkowski i Lasecki. Teraz Górnik znów zdobywa punkt ze strzału środkowego napastnika. Jest 9:2 i Ogniwo podwyższa wynik do 10:2, a w chwilę potem 11:2.

Mimo dużego wyniku mecz był ładny i zadowolił 7 tys widzów. (X).

Dobry start piłkarzy Głuszycy

Legia Wr. — Włókniarz Gł. 2:2

Stadion Olimpijski był miejscem chrztu bojowego mistrza dolnośląskiej klasy B Włókniarza w Głuszycy. Wrocławska Legia może uważać wynik nierozstrzygnięty za szczęśliwy dla siebie.

Włókniarz zaprezentował się jako zespół bojowy i zgrany, którego awans do wyższej klasy nie był dziełem przypadku.

Zwycięzcy kolejarzy Legii nie zdołali zbyt łatwym, tym bardziej, że nie wolno brakowało, a wojskowi byliby strasznii obydwa cenne punkty. Mecz nie był zbyt ciekawy mimo, że toczył się w dość szybkim tempie.

Obydwie drużyny zastosowały grę górną, która okazała się mało skuteczna. Wojskowi grali za ostro, tak, że ich start do piłki nosił w zarodku kontuzję.

W pierwszej połowie padają tylko dwie bramki. Słaba dyspozycja strzałowa obu formacji ofensywnych i brak jakiejkolwiek myśli przewodniej zgrawiły, że tego rzeczy dogodnych sytuacji wynik pozostał niezmieniony.

Podobnie dzieje się po przerwie, z tą jednak różnicą, że po stracie drugiej bramki wojskowi rozpoczynają ostry atak na bramkę Włókniarza. Wyrównanie pada celkiem niespodziewanie. Przypadkowy strzał ze środka pola grzęźnie w bramce mimo interwencji bramkarza.

Wszelkie wysiłki obu drużyn mające na celu uzyskanie decydującej bramki, nie daje pożądanego rezultatu.

Juniorzy wrocławskiego Kolejarza

zdobyli mistrzostwo swojej grupy

W dniu wczorajszym w Oławie gościli juniorzy wrocławskiego Kolejarza, gdzie rozegrali z miejscowym Związkowcem mecz piłki nożnej o mistrzostwo Dolnego Śląska grupy I. Spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść wynikiem 1:0.

Obserwując powyższy mecz śmiało można powiedzieć, że juniorzy Kolejarza zagrali w tym dniu doskonale, wykazując przy tym dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne. Szczególnie dobrze wypadł atak grając zespołowo. Zdobywcą bramki był Janek I.

Zwycięstwem w Oławie drużyna ta zdobyła mistrzostwo swojej grupy, i jak się okazuje w najbliższą lub niedzielę spotka się z juniorami wrocławskiego Ogniwa, którzy też posiadają mistrzostwo grupy drugiej.

Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż jak wiadomo obie drużyny reprezentują wyrównany poziom. (N)

Górnik (Wałbrzych) Gwardia (Bydgoszcz) 0:1

WAŁBRZYCH (Ur). Mecz piłki nożnej o wejście do drugiej ligi, rozegrany pomiędzy Górnikiem Wałbrzych i Gwardią Bydgoszcz, zakończył się zwycięstwem gości w stos. 1:0 (1:0). Gospodarze nie zasłużyli na porażkę, gdyż we wszystkich liniach byli zespołem dużo lepszym.

Jedynie niedyspozycja strzałowa uniemożliwiła im odniesienie zwycięstwa.

Wrocławski AZS

organizuje ogólnopolską konferencję

Akademickiego Zrzeszenia Sportowego

W dniach 31 października i 1 listopada odbędzie się we Wrocławiu ogólnopolska konferencja przedstawicieli Akademickich Zrzeszeń Sportowych. Powyższa konferencja ma na celu przeanalizowanie dotychczasowych osiągnięć na polu organizacyjnym i sportowym wszystkich AZS-ów, jak również wyciągnięcie wniosków i ustalenie planów pracy na najbliższą przyszłość.

Głównym jednak celem zjazdu jest wybranie nowego Zarządu Głównego AZS. Wrocławski AZS, który jest organizatorem tego zjazdu, spodziewa się przyjazdu 300 delegatów w tym 100 zawodników i 100 obserwatorów. W czasie trwania zjazdu AZS Wrocław zamierza, zorganizować szereg imprez sportowych i występów artystycznych.

Na stadionie AZS odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne AZS-ów, na które zaproszono również czołowych zawodników Polski i Bułgarii i Kiszkę na czele. Oprócz tego zorganizowane zostaną mecze koszykówki i siatkówki, walki szermiercze, regaty wioślarskie i żeglarskie.

Pięcioletni dorobek wrocławskiego AZS-u obrazować będzie w okresie dwudniowych obrad wystawa sportowa. (N)

Kolejarz Wr. zwycięża Włókniarza Legnica 6:3

Dobrze zagrała wczoraj drużyna Kolejarza w meczu o mistrzostwo kl. A z legnickim Włókniarzem. Wprawdzie wynik 6:3 nie odzwierciedla nam przebiegu gry, mówi jednak o zaciętej walce jaka toczyła się na boisku Kolejarza. Pierwsza połowa mecz toczył się głównie pod znakiem przewagi gospodarzy, nie nastrajała wesoło zapalonych kibiców Kolejarza.

Włókniarze jednak, nie mieli na swym koncie już trzy bramki okazali się dobrym zespołem, mogącym zrobić jeszcze niespodziankę. Tym bardziej, że kolejarze grali za mało zespołowo. Ciężką przeprawę miał z nimi doskonale grający na obronie Duchnicki. Dopomagał mu w tym dzielnie Lis, który zawsze znajdował się w groźnych chwilach w pobliżu.

Na tle wrocławskiej drużyny, legnicący włókniarze wypadli bardzo dobrze, a ich sportowe zachowanie, wzbudziło szczery zachwyt publiczności.

Bramki dla Kolejarza zdobyli Wróblewicz 4, Frockiewicz 2, dla Włókniarza Dąbrowski 2 i Krzemiński 1. (N)

Brak imprez lekkoatletycznych we Wrocławiu

Zwolennicy lekkoatletyki we Wrocławiu uskarżają się ostatnio na zupełny brak imprez lekkoatletycznych. Na nie licząc różnicowy, zorganizowanego przez ZKS „Ogniwo" z okazji jubileuszu 5-lecia istnienia klubu, żadne zawody od dłuższego czasu nie odbyły się.

Wrocław posiada doskonałe warunki do organizowania imprez lekkoatletycznych. Istnieje szereg dobrych sekcji jak: AZS, Spójnia, Czarni, Ogniwo, Pafawag, Związkowiec i inne. Sportowa publiczność Wrocławia na pewno chętnie oglądałaby na bieżni, zmagania na rzutni lekkoatletów wrocławskich na cześć z rekordzistką i mistrzynią Polski Rokoczewską, rewelacją ostatnich mistrzostw Polski Sucheńskim i reprezentantem Polski Lipskim.

Niestety, kierownictwa klubów i sekcji zapadły w głęboki sen wakacyjny i we Wrocławiu panuje cisza i spokój. Nie ma mowy zarówno w Warszawie odbywają się tzw. „czwartki lekkoatletyczne", w Toruniu „soboty", a w Katowicach „piątki". Cieszą się one wielkim powodzeniem, ściągając zawodników z najdalszych zakątków Śląska.

Zdaniem wielu zawodników powinny zostać zorganizowane cykliki takich imprez np.: sobót lekkoatletycznych i inne. Sportowa publiczność Wrocławia na pewno chętnie oglądałaby na bieżni, zmagania na rzutni lekkoatletów wrocławskich na cześć z rekordzistką i mistrzynią Polski Rokoczewską, rewelacją ostatnich mistrzostw Polski Sucheńskim i reprezentantem Polski Lipskim.

Bajtała mistrzem

Wałbrzycha w tenisie

WAŁBRZYCH (A). W niedzielę na stadionie Górnika w Sobięcinie odbyło się finałowe spotkanie, w ramach indywidualnych mistrzostw tenisowych pomiędzy Bajtałem i Hajduksiem. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Bajtały 3:6, 8:6, 6:2.

W turnieju wzięło udział 18-tu zawodników z miejscowego Górnika. Z juniorów najlepszym był Śmigielski I, który uplasował się na 8-ym miejscu.

Apelujemy do klubów wrocławskich, które mają już wyrobioną sekcję tenisową, aby organizowały podobne imprezy, a na pewno zadowolą zaawansowanych zawodników, początkującą młodzież, oraz wszystkich zwolenników tej gałęzi sportu.

(„Elbe").

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 19/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-96. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn. „Głos. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątek: 12—13. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

Przydział Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powołało Komisję Budownictwa Sportowego, na czele której stanął gen. Bordzilowski, a sekretarzami zostali mianowani: inż. Olszewski i inż. Kuchar.

PRENUMERATA: Sekretarz redakcji w zdbiorem na miesięcz 120 zł i mies. i zamieszczowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO V11-1362